

# SŁOWO

Wilno, Sroda 13-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czechowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz mierny rowy (podwójny) na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Kropka reklamowa lub nadstawa 40 gr. W nch święteczny oraz z prowincji o 20 proc. drożej

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batoiego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ralszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

## Zjazd monarchistów.

W dniach 8 i 9 stycznia w lokalu organizacji monarchistycznej w Poznaniu odbył się zjazd przedstawicieli kół. Zjazd bynajmniej nie miał charakteru „tajnego” jak to napisał *Kurjer Polski*, ale też nie chodziło o zebrań o efekt zewnętrzny. W zjeździe brali udział przedstawiciele kół z Poznańskiego, Pomorza i Śląska, na których to terenach dzięki pracy jen. Raszewskiego i p. Robakowskiego org. mon. istotnie imponujące przybrała rozmiary, a także przedstawiciele Warszawy, Krakowa, Wilna, Łodzi, Piotrkowa, Kielc, Połania i t.d. Nie są jeszcze zorganizowane województwa b. zaboru austriackiego, poza Krakowem.

Jako przedstawiciele kół występowali przeważnie właściciele i zarobkujący inteligencja wiejska. Ziemian było względnie mało, gdyż na terenie b. zaboru pruskiego, ziemian należą przeważnie do stronnictwa Chrześc.-Nar. co mówią nawiasem nie może stanowić przeszkody w należeniu do organizacji monarchicznej, która przyjmuje do swoich szeregów członków różnych stronnictw politycznych. Natomiast b. Kongresówka i Ziemia Wschodnia (Litwa—jak się w Poznaniu mówiło) były reprezentowane częściej przez ziemian, jak ks. Z. Lubomirski, ks. A. Drucki-Lubecki, hr. Jan Tysskiwicz, p. Henryk Skirmunt.

Raczej wiadomości przeszła najmielsze oczekiwania polskich monarchistów. Lud poznański, śląski, podhalański nie garnie się lekko do poprosu tłoczy się do organizacji monarchicznej. W wielu miejscach nabiera to wprost żywiołowego charakteru, charakteru jakiegoś zwycięskiego pochodu.

W pierwszym dniu zjazdu obrady jego podzielenie zostały na komisje, które przystąpiły do opracowania projektu statutu i deklaracji ideowej, w dniu następnym uchwalone przez zebranie plenarne.

Nowy statut rozszerza ogromnie kompetencje zarządu głównego, któremu w charakterze kontroli dodaje t. zw. Komitet oraz Radę Naczelną. Na Prezesa zarządu obrany został jednomyślnie p. Wacław Niemowski, b. marsz. Tymoz, Rady Stanu (przy 7-tych białych kartkach), który powołał do zarządu pp. gen. Raszewskiego, ks. Zdzisława Lubomirskiego, Moszyńskiego, Morawskiego i Robakowskiego. Ks. Lubomirski ofiarowanego mu stanowiska nie przyjął.

W sprawie deklaracji ideowej zaznaczyć należy, że zjazd Rady Nacz. org. monarch. był jakby syntezą środowisk, które monarchizm wyznawały. Przybyli na zjazd ludzie których poglądy polityczne znalazły swój wyraz przed kilku laty w utworzeniu *Stronnictwa Zachowawczego* (t. zw. neo-konserwatyistów) byli także obecni ludzie mocno związani z ideologią *Stowa*, t. j. Polski mocarstwowej i monarchicznej. Poza tym obecni byli w charakterze gości, lecz z prawem głosu na plenum i komisjach przedstawiciele „Obozu monarchistów polskich” („Pro Patria”) pp. prof. Dzierżogowski i mec. Mirosław Obieziński.

Deklaracja ideowa ułożona została przez podkomisję, przewodniczył której ks. Zdzisław Lubomirski, a członkami byli p. Maciejewicz, mec. Paszkowski, hr. Tarnowski.

Poza Statutem i deklaracją Rada Naczelna uchwaliła jeszcze dwie rezolucje, z których jedna wyraża uznanie propagandzie monarchicznej od lat kilku szerzonej na wschodzie Polski przez dziennik „*Stowa*”, a druga składa podziękowanie organizacjom działającym masz. Niemowskiemu, ks. Al. Druckiemu-Lubeckiemu, gen. Raszewskiemu i Dobórn-Mniskiemu, pp. Moszyńskiemu i Robakowskiemu.

Podczas obrad Rady Naczelnej podawano sobie z rąk do rąk tygodnik wydawany w Częstochowie przez b. posła z grupy „Wyzwolenia” Dr. Cwiakowskiego. Tygodnik nosi tytuł *Głos Monarchy* i jako pod tytuł głosi „Władza dla króla, ziemia dla ludu, ład i porządek dla wszystkich”. P. Cwiakowski sam jest synem chłopia i ekstremistą radykalizmu polskiego. Akcja jego podobno spotkała się z wielkim powodzeniem, na jednym wiecu koło Częstochowy miało być obecnych kilkanaście tysięcy osób.

W końcu zaznaczyć należy, że bliżej nieznanego osobistości z kół poselskich usiłowały puszcząć plotki, mające na celu zdyskredytowanie osób związanych z redakcją *Słowa*. Plotki te nieumiejętnie zredagowane kolportowane były ustnie, lecz wrażenia żadnego podczas obrad zjazdu nie wywarły.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)  
Występy  
**MARKA WINDHEIMA**  
Dziś po raz ostatni  
Re w j a:  
p. i.  
„Czy wolno mi choć raz?”  
Początek o g. 8 m, 15 wiecz.  
W niedzielę 17 b.m. o g. 12 m. 30.  
Poranek symfoniczny

## O podwójnym znaczeniu pewnego artykułu.

W polemice należy się zawsze zastanawiać nad konstrukcją omawianego artykułu. Zwłaszcza u pisarzy politycznych tak wysokiej miary, jak p. *Zm. z Kurjera Polskiego* konstrukcja artykułu często ma większe znaczenie, aniżeli nawet treść jego. We wczorajszym *Kurjerze* spotykamy artykuł „Na wałach Zygmunta Augusta”, wymierzony przeciw poznańskiemu zjazdowi monarchistycznemu. Należy się przypatrzeć tym trzem częściom, z których artykuł się składa.

Jako wstęp traktować można wypowiedziany pogląd, że rojalizm w Polsce polscy zabijają rojalistów. Autor nie wymienia tych rojalistów z imienia i nazwiska, niewiadomo więc na ile ma słuszność, jednak «sam w sobie» ten frazes nie stanowi żadnej polemiki, ani stylistycznej rewelacji czy oryginalności. Nawet przed znakomitym lekturkerem *Kurjera* wielu publicystów tak pisało, nietylko u nas, ale i we Francji. Mniejsza z tem.

Część pierwsza artykułu p. *Zm.* to uzasadnienie potrzeby monarchii w Polsce. Autor tu powiada o spajaniu dzielnic, o konieczności symbolu, którego irracjonalizm nie jest w danym wypadku przeszkodą, lecz pomocą o stosunku władzy królewskiej do kwestji narodowościowej w Polsce. Nowsi czytelnicy *Kurjera* nie będą wiedzieli skąd te pro-monarchiczne i tak inteligentnie pro-monarchiczne argumenty znalazły się w anty-monarchicznym artykule. Historia publicystyki polskiej tłumaczy nam to zjawisko. Oto w r. 1921 na jesieni p. *Zm.* napisał w *Kurjerze Polskim* przedświąteczny artykuł „O zmianę symbolu” i ta wczorajsza część pierwsza jest tylko skrótem argumentacji z tamtych czasów.

Część druga „Na wałach Zygmunta Augusta” zawiera twierdzenie, że nie można ruchu monarchicznego tworzyć pod wezwaniem walki z reformą rolną. Pan *Zm.* informuje na-węzkościelników, że żaden człowiek z szerokiego świata nie zechce «sięgnąć po koronę polską na to aby jej mocą odebrać chłopu jego politycznie i społecznie zdobyte w odrodzonej Rzeczypospolitej i żeby naturalnie wylecieć jak z procy tam skąd przyszedł».

Ostatnie zdanie cytuję właśnie dlatego, że «młodociana» moja wyobraźnia ucznia znakomitych publicystów lubuje się w wyrażeniach ostrych i silnych: «Wyleciał jak z procy skąd przyszedł»... Pan *Zm.* jest wielkim erudyta, jednym z najświetniejszych u nas znawców historii XIX w., wykształconym prawnikiem i doskonałym badaczem dziejów dyplomacji Polski niepodległej. Toteż świetne jego artykuły zawsze miały troszkę z profesorskiego wykładu. Przeciwiecz warszawska brać dziennikarska pod względem wykształcenia nie sięga p. *Zm.* nawet po kołano, p. *Zm.* śmiało mógł być jej profesorem. Profesorem wie który się ożywiają, wybuchają namiętnością czy namiętnością, jednym słowem uderzają w ton wiecowy — wydają zwykle nieco fałszywe dźwięki. Tam, gdzie zawodowy mówca wiecowy krzyknie głosem donośnym i twardym, taki wiecujący profesor gólow zawałał tonem piskliwym. Pozostawiam stałym czytelnikom *Kurjera Polskiego* orzeczenie czy «we...» wyleciał jak z procy skąd przyszedł, razem z sentymentalnym w «odrodzonej Rzeczypospolitej» tworzą w głośności ten mocny dźwięk mowy panującego nad rozbiutym tłumem, czy taki piskliwy ton profesora wiecującego z amatorstwa. Nie chcę ukrywać, że osobicie na mnie wywarł ten usłup bardzo silne wrażenie.

Część trzecia artykułu p. *Zm.* jest jednocześnie — jego częścią naj-słabszą. Mowa tu jest o «młodocianych heroldach ruchu monarchicznego» — czyż istotnie warto o nich

wspominać? O „neo konserwatywach” spędzających część roku na południu Europy. — Mój Boże! ilu to małych chłopców dziś jeszcze rozczula się czytając „Janka — muzykanta” ś. p. Henryka Sienkiewicza i boleje nad niedogodnością „panów i pań” spędzających zimę na południu. Użycie argumentu o «ziemi na południu» wnosi do anty-monarchicznego artykułu pewien klasyczny zupełnie odcięt, przypomina najlepsze czasy polskiej walki o demokrację. To, że właśnie redaktor *Kurjera Polskiego* niedawno wrócił z zagranicy do Warszawy, nie może oczywiście nie zmienić w klasycznym charakterze użycia w danym wypadku tego argumentu.

Nazwaliśmy jednak tę część klasyczną — częścią naj-słabszą. Bo nią jest — zdaniem moim, a ludzie słusze mi urogają, że tylko swoje poglądy uważam za naj-słuszniejsze, i chociaż odpowiadają, że gdybyśmy inni uważali za jeszcze słusniejsze toby to inne wznawał — to jednak wiem, że doświadczeni odemnie publicyści często wyznają właśnie poglądy nie własne, lecz cudze. Słabość trzeciej części artykułu „Na wałach Zygmunta Augusta” polega właśnie na tym nieznośnym klasycznym demokracjonalnym. Bo oto obok tej «ziemi na południu» spotykamy i «węgierską aferę fałszerską» i to co się „naokoło dzieje” i wreszcie epitet „głupie”, zastosowany dość ogólnie, zwłaszcza ta „afera fałszerska” Co-prawda szeroko się o niej rozpisuje p. Adolf Nowaczyński i *Kurjer Poranny*, zupełnie w tym wypadku zgodnie i skłannie. Ale oto przed aferą ks. Windischgraetz a teraz znowu huknęło w prasie europejskiej o portugalskiej aferze fałszerskiej. Na Węgrzech fałszowali banknoty bądź co bądź ludzie prywatni, podczas gdy w aferę portugalską wmięszany jest bank republiki. A jednak my w *Słowie* nie będziemy pisali łokciowych tytułów „fałszersze republikańskie” a i publicystyczne argumenty o republikańskich fałszerszach” pozostawiamy bardziej wybrednym od nas publicystom.

Teraz należy zapytać dlaczego ukazał się artykuł p. t. „Na wałach Zygmunta Augusta”. Dotychczas przecie *Kurjer Polski* pokrywał akcje monarchiczną bojkotem milczenia. Bojkot ten został zerwany bo musi być zerwany — bo monarchizm polski przestał być kwestją traktowaną na łamach *Słowa* a stał się żywiołowym ruchem wsi polskiej. Ale właśnie dlatego artykuł p. *Zm.* stara się ten fakt przeinaczyć, odwrócić do góry nogami, w krzywym zwierciadle pokazać czytelnikom swoim.

Artykuły p. *Zm.* najbardziej zajmujące w prasie polskiej, czytają u nas ziemianie i czytają przywódcy ludowi. Ziemianom chce p. *Zm.* powiedzieć: „trzymajcie się nadal zdala od ruchu monarchistycznego. Jest to wybrzyk kilku młodzieńców”. Ruch ten w żadnym wypadku nie może wpłynąć na przyszłe rozwiązanie kwestji społecznych w Polsce”.

Pos. Cwiakowski, były Wyzwoleniec wydaje dziś gazetę „*Głos Monarchy*” pod hasłem: „władza dla króla, ziemia dla ludu, ład i sprawiedliwość dla wszystkich”. Kiedyś pisałem, że w ruchu monarchicznym chodzi tylko o przełamanie poglądu że lud zapomni o swej tęsknocie do króla, — a później zaczęła się różni politycy i różne partie na wysięgi przynosić do tego hasła. Wyścigi ten już rozpoczęliśmy i żaden Windischgraetz tu nie pomoże. Pan *Zm.* zwraca się do posłów ludowych i poucza ich: „przecież tak łatwo jest denuncjować monarchistów przed włóczęństwem, że chodzi tu tylko o niedopuszczenie do reformy rolnej”.

Optymizm nakazuje nam sądzić i przypuszczać, że w Polsce będzie

## Reforma wyborcza we Francji.

PARYŻ 12 I PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono zażądać od Izby aby odbyła na początku lutego dyskusję nad reformą wyborczą. Poza tym Rada Ministrów dyskutowała nad sprawą fałszerstw banknotów na Węgrzech, nie powzięła jednak w tym przedmiocie żadnej decyzji.

## Briand za okręgowym systemem wyborczym.

PARYŻ, 12—I. Pat. Ere Nouvelle zwany okręgowy system wyborczy donosi, że Briand złoży w parlamencie projekt ustawy przywracającej tak kwestję zaufania.

## Herriot przewodniczący Izby Deputowanych.

PARYŻ, 12—I. Pat. Przewodniczącym Izby Deputowanych, wybrany został Herriot 300 głos. przeciwko 24. Centrum i prawica powstrzymały się od głosowania.

## Rozstrzygające posiedzenie socjal-demokratów niemieckich.

BERLIN, 12 I. PAT. W dniu dzisiejszym różne organy partji socjalno-demokratycznej omawiały z przedstawicielami partji umiarkowanych sprawę rozwiązania kryzysu gabinetowego. Tägische Rundschau organ ludowców wyraża wątpliwość czy partjom umiark. uda się doprowadzić do zgodnej współpracy z partją socjal-demokratyczną, w tonie której zaznacza się tak silna opozycja przeciwko udziałowi w rządach. Na dziś wieczorem zwołano zostało rozstrzygające posiedzenie frakcji socjal-demokratycznej.

## Policja węgierska uczyniła wszystko.

## Francja zadowolona z wyników śledztwa.

WIEDEŃ, 12—I. Pat. „Neue Freie Presse” donosi z Budapesztu: Francuski urzędnik policyjny Oueded sprawozdania, jest zadowolony z obecnego stanu śledztwa i uznaje że oświadczył dziennikarzom, że w policji węgierskiej wystąpiła bardzo energicznie i uczyniła wszystko, co było w jej mocy, ażeby wyśledzić niespodzianek. Rząd francuski, sprawie.

## Fałszerze banknotów denarowych nie wykryci.

BIAŁOGÓRÓD, 12 I. PAT. Główni sprawcy fałszerstwa banknotów denarowych nie zostali jeszcze aresztowani. Szef służby bezpieczeństwa Ławicz, który prowadzi obecnie dochodzenia w Berlinie wpadł podobno na trop osobistości, które finansowały akcję band fałszerszy banknotów.

## Sowiety wzmacniają flotę na Bałtyku.

Pisma ryskie dowiadują się z Petersburga, że przybył tam przewodniczący Rewolucyjnej Rady wojennej, Woroszyłow. Woroszyłow w wywiadzie z współpracownikami prasy oświadczył, że przybył w celach pewnej reorganizacji floty wojennej, w której będzie wprowadzona obroszraona dyscyplina i więk. ze wyszkolenie marynarzy. Jednocześnie ma być znacznie powiększona sama flota. Przewidywane są budowy nowych kanonierek i torpedowców również artylerja będzie wzmocniona.

## Masowe areszty na Kaukazie.

MOSKWA, 12 I. PAT. Po przekazie. W Tyflisie, Batumie i Ekaterin-prowadzonych przed paru dniami naderze dokonano około 150 aresztowań masowych aresztowaniach na Kaukazie. A jednak my w *Słowie* nie będziemy pisali łokciowych tytułów „fałszersze republikańskie” a i publicystyczne argumenty o republikańskich fałszerszach” pozostawiamy bardziej wybrednym od nas publicystom.

## „Wycieczka poselska” w Moskwie.

## Bryl chce się przekonać naocznie...

Z Moskwy donoszą: Przybyła tu wycieczka parlamentarzystów polskich, która zabawi w Moskwie od 3 do 4 ch dni. Pos. Bryl udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy, w którym oświadczył, że głównym celem podróży do Rosji, jest zapoznanie się, szczerze i wolne od nieprzychylnych wpływów, z warunkami bytu włościan na terytorjum SSSR i z ogólnym ustrojem państwa, gdyż dotychczasowe wiadomości o Rosji, zasięgnąć można było jedynie z prasy polskiej, która nieraz bywa tendencyjna.

## Straszne powodzie w Meksyku

LONDYN, 12—I. Pat Donoszą z Meksyku, iż w stanie Sierra de Nayarit wylewy spowodowały wielkie spustoszenie. Zalanych zostało około 20-tu miejscowości. Około 700 osób poniosło śmierć.

## Simonajtis — przewodniczącym Dyrektorjatu Kłajpedzkiego.

Urzędowa litewska agencja telegraficzna donosi z Kłajpedy, że w rezultacie narad gubernatora Kłajpedy z przedstawicielami frakcji sejmiku, uzgodniono kandydaturę Simonajtisa na przewodniczącym Dyrektorjatu. W związku z tem Simonajtis odbył dłuższą konferencję z odpowiednimi osobami w celu mianowania dalszych członków Dyrektorjatu. Przy-puszczają, że w ciągu dni najbliższych Dyrektorjat będzie stworzony.

## Nowe wybory do sejmiku litewskiego.

Z Kowna donoszą: Dn. 13 maja upływa termin pełnomocnictw starego sejmiku. Ponieważ do tego czasu nowy sejmik musi być już w kompletie, a zebrać się może nie wcześniej jak w przeciągu 30 dni od wyborów, nowe wybory rozpoczyna się 13 kwietnia r. b.

## Przed konferencją bałtycką.

RYGA, 12 I. PAT. Wczoraj wie-przbydnie do Rygi ponownie w czorem zatrzymał się tu w drodze powrotnej z Waszyngtonu minister spraw zagran. Estonji prof. Pip. Minister wziął udział w obiedzie wydawnym na jego cześć przez lotewskiego ministra spraw zagran. Jaunakas Zinas dowiaduje się, że prof. Pip

lepiej, że ustój nasz przestanie być władza może się ujawnić albo w sceną wszelakich bezsilności, że przemijającej i bezprawnej dyktatu-powanie w Polsce *władza silna*, rze, albo wewładzy królewskiej stałej. Przez utworzenie silnej władzy do i prawowładnej. Stąd płynie nasz monarchizm. To Austria spóźniła się niałej, do Bałtyku i Dniepral Pokole, zawsze o jedną ideę. To samo monie nasze także idei wiekral, należy zna powtórzyć o jej bardzo mądrych ideaową jego pustkę wypełnić, tęskno-byłych urzędnikach.

Cat.

## Sejm i Rząd.

## Podwyżka cła, zamiast zakazu wywozu.

WARSZAWA, 12 I. (tel. wł. Słowa). Wbrew pogłoskom jakie się ukazały w niektórych pismach, zakaz wywozu pszenicy nie został uchwalony. Uchwalono jedynie podnieść cło wywozowe dla pszenicy o 15 zł. od kwintala.

## Redukcja budżetu Min. Oświaty.

WARSZAWA 12 I. (tel. wł. Słowa). Redukcja budżetu Min. W. R. i O. P. dotknie wyłączeń wyższe uczelnie w następujących rozmiarach: Uniwersytet Warszawski—3 katedry, Politechnika Warszawska—3 katedry, Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego—2 katedry Uniwersytet Jagielloński — 3 katedry, Akademia Górnicza—1 katedra, Uniwersytet Lwowski—7 katedr, Politechnika Lwowska — 2, Uniwersytet Po- znański i wileński po 6 katedr.

## Projekt pożyczki wewnętrznej.

WARSZAWA, 12 I. (tel. wł. Słowa). Na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu rząd zgłosi projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki wewnętrznej. Projekt tej ustawy pozostaje w związku z inicjatywą ogólniejszą narodowej w złocie oraz walutach wysokocennych.

## Rokowania w sprawie powrotu marszałka Piłsudskiego do armji.

WARSZAWA, 12 I. (tel. wł. Słowa). Marszałek Rataj w ciągu dnia dzisiejszego rozpoczął układy z poszczególnymi stronnictwami aby zgodnie z życzeniem wyrażonym na ostatnim posiedzeniu Komitetu Politycznego Rady Ministrów osiągnąć porozumienie co do sposobu powrotu marszałka Piłsudskiego do wojska. Rokowania trwają.

## „Jedność Ludowa” pos. Dąbskiego.

WARSZAWA 12 I. (tel. wł. Słowa). Pos. Dąbski zamierza utworzyć nowe stronnictwo. Będzie ono nosiło nazwę „Jedność ludowa”. Pos. Dąbski zamierzenia swe opiera na przekonaniu iż do nowego stronnictwa wejść secesjonistów z Wyzwolenia, Związek Chłopski pos. Bryla oraz poszczególni posłowie z innych ugrupowań ludowych. Zabieg pos. Dąbskiego napotyka trudności wobec stanowiska secesjonistów z Wyzwolenia, którzy narazie nie chcą oficjalnie zrywać z Wyzwoleniem i oczekują decyzji Kongresu.

## Redukcja pociągów osobowych.

WARSZAWA 12 I PAT. Dnia 8-go stycznia obradował pod przewodnictwem b. ministra p. Jasińskiego komitet eksploatacyjny państwowej rady kolejowej, zwołany na nadzwyczajne posiedzenie, celem wydania opinji o zamierzonej ze względów oszczędnościowych redukcji pociągów pasażerskich z dn. 1-go lutego r. b.

Po wyczerpującej dyskusji w której brali udział i dawali wyjaśnienia zastępcy ministra kolei, uchwalono jednomyślnie wnioszek przewodniczącego inż. Jasińskiego, który, aprobując ogólnie stanowisko jakie zajęło Min. Kolei w sprawie zamierzonej ze względów oszczędnościowych na okres zimowy, czasowej redukcji pociągów pasażerskich, podkreśla, że zmniejszenie pewnych słabo załadunych pociągów uzgodnione z dyrekcjami kolejowymi i w granicach proponowanych przez dyrekcję w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej państwa jest niestety koniecznością, którą społeczeństwo musi ponieść choćby z narazieniem się na pewne niewygodny w podróżowaniu.

W końcu komitet eksploatacyjny sądzi, że redukcja pociągów nie może być nigdy traktowana procentowo lecz ściśle indywidualnie w porozumieniu z dyrekcjami kolejowymi i dyrekcjami radami kolejowymi oraz ze najbliższymi rozkład jazdy powinien być konstruowany pod tym samym kątem widzenia i o ile możliwości w tych samych granicach.

## Złoty górą.

WARSZAWA 12 I. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym nastąpił znaczny spadek kursu dolara. Bank Polski w godzinach rannych płać 750. Po giełdzie w obrotach międzybankowych kurs wynosił 730 bez odbiorców. Na giełdzie wiedeńskiej notowano złotego na parytecie dolara 7,02.



## SYSTEM i OSZCZĘDNOŚĆ.

Hasło oszczędności „jak najdalej idące”, zostało wypisane na czele wszelkich poczyniań, ku sanacji skarbu i naprawy naszych stosunków ekonomicznych.

Hasło mądre a więc i pożyteczne, — ale... wszystko zależy na wykonaniu, celem i praktycznie pomysłanem.

Pierwszym etapem oszczędności jest redukcja rozchodów; rozchody zaś dzielą się na rozchody produkcyjne i na nieprodukcyjne. Redukcja pierwszych jest błędem, podczas gdy zniesienie drugich jest bezwzględnie koniecznością.

Zdawało by się że w tej rozpaczalnej sytuacji, w jakiej się kraj znalazł, należałoby sięgnąć przedewszystkiem do redukcji a raczej zupełnego zniesienia takich urzędów, które, obciążając niepomierne skarb państwa, są netylko nieprodukcyjne, lecz wręcz szkodliwe. Na ustach całego społeczeństwa jest żądanie skasowania ministerstwa reform rolnych wraz z urzędami ziemskimi, ministerstwa pracy i opieki społecznej wraz z bezsensownym ustawodawstwem robotniczym, które kraj do ruiny a robotników do nędzy doprowadziło, do zmniejszenia objętości ministerstwa przemysłu i handlu do rozmiarów departamentu, w którym by nie było miejsca np. dla obecnego Departamentu (nieistniejącej) Żegluga Morskiej. Wskazaniem też jest przekształcenie ministerstwa robót publicznych (gdzie te roboty u nas?) w departament najzupełniej wystarczający.

Wielka dawniejsza Rosja nie miała większości tych ministerstw a sprawniejsza była znacznie większa przy niepomierne większych rozmiarach wykonywanej pracy.

Tymczasem nie słychać o żadnej w tym kierunku reformie, nie redukują systemu kosztującego setki milionów, zaś kontentują się redukcją 5—6 proc. plac i nieznanego odsetka urzędników, dla których stwarza się nowe urzędy i nowe etaty.

Charakterystycznym pod tym względem było zebranie Komitetu Eksploatacyjnego Państw. Rady kolejowej d. 8 stycznia.

Temat rozpraw: redukcja pociągów pasażerskich ze względów oszczędnościowych.

Ministerstwo kolei zażądało opinii Rady kolejowej, ze względu na to że Rada oszczędnościowa zdecydowała już od 15 lutego zmniejszyć ilość kursujących pociągów o 25 proc.

W dniu poprzedzającym posiedzenie Kom. Eksp. odbyła się narada przedstawicieli Dyrekcji kolejowych w tej samej materii.

P. Dyrektor departamentu Czapski zdał wyczerpujące wyjaśnienia całej sprawy, z którego, jasno jak na dłoni, wynika że proponowana redukcja jest nie do przyjęcia i nie do wykonania.

Przedewszystkiem nie można lekceważyć znaczenia ruchu pasażerskiego, który jest ściśle związany z całym życiem ekonomicznym i gwałtowne zmiany odbiłyby się ujemnie, utrudniając ruch handlowo-przemysłowy i podnosząc niepomierne koszty z jednoczesną stratą czasu.

Układanie grafików pociągów, skoordynowanie połączeń na różnych liniach i wyzyskanie najdogodniejszych czasów, jest robotą obryzmą i kosztowną. Dostyć harmonijnie naruszył w jednym miejscu, by cały plan zniweczył, a nad uzgodnieniem biegu pociągów pracuje się całymi latami.

Dziś już jest wypracowany cały plan rozkładu pociągów na czas od 15 maja, a wchodzi tu jako czynnik niestanowczy, zagwarantowany konwencją kolejową, rozkład pociągów

dalekobieżących w komunikacji zagranicznej.

Przerobienie więc całego rozkładu z wyrzuceniem 25 proc. pociągów, wymagałoby przynajmniej roku czasu.

Obecnie przewiduje się na rok 1926 około 55 milionów pociągokilometrów. Komitet oszczędnościowy żąda zmniejszenia do 42 milionów, co dałoby wedle obliczeń ministerstwa kolei około 1.300.000 złotych przy 800 z górą milionów zł. budżetu ministerstwa kolei.

Czy nie jest t. z. ekonomja na niedopatkach świec?

Komisja oszczędnościowa wychodziła z założenia, że zaludnienie pociągów spadło w porównaniu do okresu 1920 — 1923 roku mniej więcej o 25 proc., i że jest ono u nas o tyle niższe w porównaniu z zaludnieniem pociągów w Niemczech.

Otóż lata 20 — 23 nie są miarodajne, bo — jak się okazało, — statystyka ówczesna była z gruntu błędna, a następnie owe okresy, gdy duszono się w wagonach i jeżdżono na dachach i buforach, nie mogą być miarodajne.

Ponieważ zaludnienie pociągów oblicza się na mocy ilości wydanych biletołów, przeto nie można porównywać cyfr naszych z niemieckimi, gdyż tam są przeważnie krótkie przejazdy, przy często zmieniających się pasażerach, gdy u nas jadą przeważnie na długie dystanse pomiędzy odległymi centrami handlowymi i administracyjnymi.

Mniejszy stosunkowo zaludnienie pociągów obserwuje się jako zjawisko normalne idące progresywnie z Zachodu na Wschód. Na naszych Kresach przeważnie jest jedna lub półtora para pociągów na dobę — jakże można obciążyć 25 proc.? Co by się stało z życiem ludzi w tych warunkach?

Sędzia nawet nie mógłby wyznaczyć sprawy bo jeden świadek mógł by się stawić dziś a drugi dopiero jutro lub pojutrze, albo zmuszeni by byli tracić dwa dni nieprodukcyjnie dzięki braku komunikacji.

Komisja Eksploatacyjna przychyliła się do zdania Ministerstwa i po debatach czterogodzinnych, podczas których cały szereg spraw związanych z oszczędnością, został poruszony, — jednomyślnie wydał swą

opinję, którą można sformułować jak następuje: Komitet Eksploatacyjny, podzieliwszy w zupełności stanowisko Ministerstwa, i uznając potrzebę oszczędności we wszelkich dziedzinach kolejnictwa, uważa że procentowa redukcja ilości pociągów nie może mieć miejsca i nie może być faktycznie przeprowadzona, zaś w poszczególnych wypadkach, niektóre pociągi mogą być skasowane lub na pewien czas wstrzymane, ale tylko w porozumieniu z poszczególnymi Dyrekcjami i Radami Dyrekcjami.

Dość należy że ruch przez 6 letnich miesięcy jest znacznie większy, Ministerstwo zamierza przeto zaprowadzić dwa rozkłady jazdy: letni i zimowy.

Fachowe głosy wypowiadały się, że głównym powodem deficytów kolejowych jest osmiogodzinny dzień pracy, t. j. że zbędny personel w ilości jedna trzecia pochłania zyski kolei, przy czem cytowano że wiele jest brygad konduktorskich, które zaledwie dwa razy na miesiąc są czynne.

Nowa taryfa przewozowa, działająca od 1 stycznia, ma jakoby być podniesiona na pokrycie deficytu. Komitet Taryfowy P. R. K. wypowiedział się stanowczo przeciw takiemu podniesieniu, które dobijając przemyśl niestanowczy, zagwarantowany konwencją kolejową, rozkład pociągów

przewozów i powiększenie deficytu.

Przerobienie więc całego rozkładu z wyrzuceniem 25 proc. pociągów, wymagałoby przynajmniej roku czasu.

Obecnie przewiduje się na rok 1926 około 55 milionów pociągokilometrów. Komitet oszczędnościowy żąda zmniejszenia do 42 milionów, co dałoby wedle obliczeń ministerstwa kolei około 1.300.000 złotych przy 800 z górą milionów zł. budżetu ministerstwa kolei.

Czy nie jest t. z. ekonomja na niedopatkach świec?

Komisja oszczędnościowa wychodziła z założenia, że zaludnienie pociągów spadło w porównaniu do okresu 1920 — 1923 roku mniej więcej o 25 proc., i że jest ono u nas o tyle niższe w porównaniu z zaludnieniem pociągów w Niemczech.

Otóż lata 20 — 23 nie są miarodajne, bo — jak się okazało, — statystyka ówczesna była z gruntu błędna, a następnie owe okresy, gdy duszono się w wagonach i jeżdżono na dachach i buforach, nie mogą być miarodajne.

Ponieważ zaludnienie pociągów oblicza się na mocy ilości wydanych biletołów, przeto nie można porównywać cyfr naszych z niemieckimi, gdyż tam są przeważnie krótkie przejazdy, przy często zmieniających się pasażerach, gdy u nas jadą przeważnie na długie dystanse pomiędzy odległymi centrami handlowymi i administracyjnymi.

Mniejszy stosunkowo zaludnienie pociągów obserwuje się jako zjawisko normalne idące progresywnie z Zachodu na Wschód. Na naszych Kresach przeważnie jest jedna lub półtora para pociągów na dobę — jakże można obciążyć 25 proc.? Co by się stało z życiem ludzi w tych warunkach?

Sędzia nawet nie mógłby wyznaczyć sprawy bo jeden świadek mógł by się stawić dziś a drugi dopiero jutro lub pojutrze, albo zmuszeni by byli tracić dwa dni nieprodukcyjnie dzięki braku komunikacji.

Komisja Eksploatacyjna przychyliła się do zdania Ministerstwa i po debatach czterogodzinnych, podczas których cały szereg spraw związanych z oszczędnością, został poruszony, — jednomyślnie wydał swą

opinję, którą można sformułować jak następuje: Komitet Eksploatacyjny, podzieliwszy w zupełności stanowisko Ministerstwa, i uznając potrzebę oszczędności we wszelkich dziedzinach kolejnictwa, uważa że procentowa redukcja ilości pociągów nie może mieć miejsca i nie może być faktycznie przeprowadzona, zaś w poszczególnych wypadkach, niektóre pociągi mogą być skasowane lub na pewien czas wstrzymane, ale tylko w porozumieniu z poszczególnymi Dyrekcjami i Radami Dyrekcjami.

## Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 12 I. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej marszałek doniósł, że minister skarbu wycofał projekt ustawy o popieraniu organizacji rolniczych i kultury rolniczej oraz projekt ustawy o środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków prawno-publicznych.

Następnie złożył ślubowanie poselskie pos. Jerzy Sobolewski (Białor.) poczem przystąpił do pierwszego czytania projektu ustawy o cudzoziemcach. Pos. Insler (Kolo Żyd.) wniósł o ponowne odesłanie ustawy do komisji administracyjnej wobec tego, że ustawa ma liczne braki. Dalsze obrady nad ustawą na skutek porozumienia się stronnictw odłożono do następnego posiedzenia.

Z kolei Izba przystąpiła do dalszej dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Pos. Federbuch (Kolo Żyd.) uzalał się, że wielu nauczycieli szerzy nienawiść wyznaniową i narodowościową w szkole i społeczeństwie.

Pos. Chrućki (Ukrain.) domagał się, aby z warunków, które musi posiadać kandydat na nauczyciela skreślić, że musi być on człowiekiem o nieskazitelnej przeszłości i władaj językiem polskim. Pos. Piotrowski (P.P.S.) przemawiał przeciwko ustępowi, który postanawia, że nauczyciel religii posiadać powinien zwolenie władz duchownych. Mówca jest zdania, że nie można się zgodzić na wpływ nieodpowiedzialnego przed władzą cywilną czynnika, którym jest kościół.

Pos. Kornecki bronił przepisów o kwalifikacjach kandydatów na nauczycieli, zaznaczając, że nauczyciel wbrew zdaniom niektórych przedmówców musi być obywatelem państwa polskiego, a nie jest powiedziane czy Polakiem czy innej narodowości.

W dalszej dyskusji zabierali głos jeszcze pos. Proszynski, Wygodzki, Greiss, Skrzypa i Nowicki. Po przedyskutowaniu pierwszych 32 artykułów projektu ustawy obrady przerwano.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 3 popołudniu.

Rada Kolejowa jednak ma głos tylko opiniodawczy.

Poruszaną też była sprawa stałe się powtarzająca zakazania stacji Gdańsk, co kompletnie dezorganizuje nasz eksport, szczególnie węgla, zboża i drzewa, i choć przedstawiciel ministerstwa starał się tłómaczyć ten objaw jako skutek burz i śnieżnej opóźniającej przybycia statków pod ładunki, jednak Komitet skonstruował potrzebę rozbudowy portu i urządzeń ładowniczych zarówno w Gdańsku, jak Gdyni, twierdził, że inaczej nie mamy rady z eksportem, tembardziej że przewidywać trzeba jego podwojenie.

Wracając do naszych poczyniań oszczędnościowych, można je porównać np. z wypadkiem, gdy dla poprawienia interesów bankrutującego magnata, proponowano by oszczędność na cukrze do herbaty, pozostawiając natomiast powiększenie luksusowej stajni, oranżerie i liczny zastęp służby pałacowej, wraz ze znacznym zmniejszeniem przestrzeni pól uprawnych i zamknięciem gorzelni lub cukrowni.

Więcej zdrowego rozsądku nie szkodzą a może i odwagi.

St. Wańkiewicz.

## Jak napadnięto na maj. Rzeszę.

Opowieść kierowcy taksometru Nr. 47 Wincentego Jarmukiewicza

„Więc opowiedz pan, jak to było? Pan Wincenty Jarmukiewicz, szofer taksówki № 47, należący do jego szwagra, a mylnie nazwany we wczorajszej prasie Wiktoorem Jurgielewiczem — przewrócił się na drugi bok w swoim łózku, (interlokutora zastaliśmy już bowiem w łózku) i rozpoczął swą opowieść.

Kierunek Werki.

— „Stałem w sobotę o 2-giej godz. na birzy (w języku szoferskim znaczy: miejsce postoju) przy zbiegu Wileńskiej i Mickiewicza, kiedy podjechał do mnie w dołżce dobrze mi znany Kazimierz Paszkiewicz, prezes Związku Zawodowego Szoferów w towarzystwie jakiegoś mężczyzny — i zaproponował mi jazdę do Rzeszy.”

Warto jechać — pomyślałem — wzięwszy pod uwagę ogólny zastój — nawet taksówkę. Zaopatrzyłem się w 10 litrów benzyny i pojechaliśmy w kierunku Kalwaryjskiej.

Goście moi zatrzymali się przed składem wódek, skąd wynieśli dwie „butelki“ mocnej i wyszli w towarzystwie dwóch jeszcze osobników. Snać dla courage'u wszyscy czterej popili po drodze.

Kazali jechać do Werek. Tam zatrzymaliśmy się przed koszarami. Goście weszli.

Poco — niewiem: Siemadł pojechaliśmy do niejakiego Malinowskiego, kaprała.

Poco — nie wiem.

„Z powrotem — do Werek!“ zawołałi, będąc już dobrze „zawiani“. W Werekach wstąpili na chwilę do ogniomistrza. Czekaliśmy na nich. Wyszli.

„Nie opowiadaj nikomu, żeś tu byli!“ rzekł mi powróciwszy Paszkiewicz — „jedziemy do Wilna“. Była siódma... Latarki wszystkie palily się u samochodu.

U miejsca zbrodni.

Nagle Paszkiewicz woła: „Skreć w prawo — do wielkiej Rzeszy“. Pojechaliśmy. Stanęliśmy w polu. Śnieg olbrzymi. Dalej jechać nie sposób. Siemadł.

Nieoczekiwanie Paszkiewicz zerwał drut i zgasił tylną latarkę.

„Co ty robisz, Kazik?“ zawołałem. Myslałem — pijany. Zatrzymaliśmy się tuż za karczmą. „Czekaj tu!“, rzucił mi Paszkiewicz. Poszli dalej piechotą, brnąc w śniegu.

Czekaliśmy trzy kwadranse. Kilkakrotnie odgrzewałem maszynę...

Ucieczka.

Wtem widzę — biegną, jak szaleni z powrotem. Było ich o jednego więcej. Pieciu.

„Przejdź, przejdź!“ woła Paszkiewicz — nie zapalaj latarni, daj pełny gaz!”

— Zwarjowali! — myślę.

Pojechaliśmy.

— Czy masz nóż przy sobie? słyszysz nagle. Dreszcz mnie przebiegł.

— „Daj spokój!“ rzekł któryś. Paszkiewicz machnął ręką.

Pędziliśmy z zawrotną szybkością. Słów nie słyszałem. Zauważyłem, że woda w samochodzie zagotowała się. Nie pozwoliłem się zatrzymać. „Przejdź, przejdź!“. Potem widzę, że kiszka od opony zaczyna puszczać powietrze... Groziła nam katastrofa... Wodę pozwoliłem mi wziąć dopiero w Jerolimie i w Botupiu... Było ciemno... Dojechaliśmy do Wilna. Na rogatce stanąłem. Dalej jechać nie sposób...

„ile się należy?“ pyta Paszkiewicz. Wypadło 37 zł. 40 groszy. Dał mi tylko 30 zł. dwuzłotówkami. Mówić nie chciałem. Poszli w kierunku miasta piechotą. Nałożyłem nową oponę i wróciłem do Wilna. O 9-ej zjawił się u mnie Paszkiewicz.

„Czujesz się pokrzywdzony?“ zagadnął. I zaprowadził mnie do restauracji. Poczestował piwem i dał reszcie 7 zł. 40 gr.

— „Gdyby co zaszo, mów, że zawsze byłem z tobą przy maszynie“ ostrzegł mnie podejrziwie.

W niedzielę o 12-ej w pol. aresztowano mnie. W poniedziałek o 8-ej wieczór byłem wolny. W policji kazali mi tylko zjawić się wczoraj.

„Pod Złotą Lipą.“

— „Panie — rzekł mi żałośnie gospodarz. — Był u mnie w niedzielę jeden z tych bandytów, imieniem Klimaszewski. Nie znalazłem go... Ja sam nazywam się Klimaszewski... Tamten pił u mnie, fundował muzykantom... Przyszli „Trzej Królowie“... i tym stawali wódkę... Nieco później zjawiła się u mnie policja... Oczywiście powiedziałem, co wiem... Na mieście mówią, że mój syn — to on... Oto mój syn, Bazyli Klimaszewski uczy się wprawdzie na szofera, ale nie posiada jeszcze pozwolenia na jazdę. Zaledwie dziś dostał dyplom, zdał egzamin...”

Przykry zbieg okoliczności — nie więcej.

E. Sch.

## Grupa dywersantów ujęta na pograniczu polsko-rosyjskim.

11 bandytów chciało się przedrzeć do Bolszewji.

Dnia 9 b. m. strażnica 1 baonu Kopu w Pogodzie została zaalarmowana przez pewnego włocianina z pobliskiej wsi, że wieczorem ma przejść granicę oddział dywersantów.

Urządzone zadaska pod dowództwem olicera z tejże strażnicy dała doskonały rezultat. Około godz. 10-ej wystawiono czujki zauważyły, że zbliżają się jakowyś ludzie od strony wsi Stachy. Ustawiona zadaska została niezauważona przez nadchodzących, którzy ufnie ze nikogo nie spotkają, prowadzeni przez specjalistę znającego ściśle granicę szli śmiało. W pewnym momencie wypadli z ukrycia żołnierze i bez wystrachu wszystkich ujęli.

Jak się okazało była to grupa dywersantów składająca się z 11 ludzi, którzy mieli dokonać kuku na adów na naszym terenie. Z powodu nieznanego bliżej okoliczności, prawdopodobnie na skutek wyższego rozkazu, starali się przejść granicę z powrotem do Rosji Sowieckiej. Oddani policji, która dalsze śledztwo prowadzi. (a. b.)

## Z tułaczki po morzach dalekich.

Rio de Janeiro

P. Witold Korab Karpowicz, którego wspomnienia „Z tułaczki po morzach dalekich“ zamieszczamy, jest wlinianinem. Swą karierę podróżniczą rozpoczął jako elew szkoły morskiej w Tczewie na szkolnym żaglowcu „Lwów“. Z koła po ukończeniu szkoły i odbyciu przepisanych rajdów morskich losy rzuciły go do Francji, gdzie zaczął nąć się na statek francuski „Arkansas“ jako zwykły marynarz. Odbył na nim kilkakrotnie podróże z Francji do portów Ameryki Północnej, Brazylii, Meksyku i Argentyny.

U stóp naszych stolicy Brazylii, a my, stojąc w dwuszeręgu w biały drelichowych mundurach, radośnie spoglądamy na metr za metrem zbliżającą się, granitem wyłożoną ścianę portu.

Po czterdziestu dwu dniach nieba i oceanu...

Zagrzmiały trąby, bębny i piszczałki — to wybielona jak śnieg, lecz z czarnymi jak smółki twarzami orkiestra wojkowska spotyka nas u progu swej gościnnej Ojczyzny hymnem narodowym.

Rzucono pierwsze cumy setkarak uchwyca je z zapalem. Jeszcze trochę wysiłku i „Lwów“ stoi na honorowym miejscu egzotycznej stolicy. Na miasto! leż serc zaczyna bić przyspieszonym tempem, podczas gdy spracowane ręce wyciągają z szafek poplesniałe od długiego leżenia wyjściowe mundury, czyszczą je, doprowadzają do porządku.

Chodnikami przesuwają się całe tłumy ludzi elegancy brazylijanie o wyglądzie europejskim; śliczne i zgrabne w swych gustownych a je-

dnocześnie jaskrawych strojach czarnolose kreolki; bronzowi, ale zeuropelizowani mulaci i metysi; murzyni w koszulach z zakasaniem rękawami; wreszcie czarne, o długich wystających naprzód brodach murzynki, o karakulowych włosach i często w lakierach, ale zło w swych ciemnych, nigdy nie płowiejących i nie niszczących się „naturalnych“ pończochach.

Wystawy sklepowe są wspaniałe i w zupełności dorównują tymże stolic świata, a o wiele przewyższają nasze polskie. Samo miasto też jest okazałe i tylko brak tu takich zabytków, co to tchną przeszłością minionych stuleci i tem dodają powagi i uroku — nie należy do miast „wiecznych“ to prawda. Wszystko pełne elegancy i komfortu, ale jednocześnie nie daje się odczuć, że jesteśmy tylko w szczyptym zakątku kultury i cywilizacji, wybujałym na tle dzikich jessze zupełnie obszarów. Trzeba jedynie wejść w boczną ulicę, gdzie z jednej strony pną sięku niebu całe szereg wspaniałych gmachów i kamienic, a z drugiej piętrzy się naga ściana skalna.

A chociażby takie Corcovado, olbrzymi gład skalny, wznoszący się powyżej 700 mtr. ponad poziom morza, a wierzchołek którego granie prawie zawsze w skłębionych białych obłokach, wolno płynących po tle błękitno-lazurowego sklepienia. Zato przy jasnym niebie jakże cudowna panorama rozciąga się z jego szczytu na całe miasto, a szczególnie na dzielnicę Botafogo! A jakież piękne

widoki spotyka się na każdym kroku przy pięciu się zębata koleją górską! To skały pokryte egzotyczną roślinnością, to bezdenne przepaście tonące w powodzi zieleni, to wreszcie dzikie, dziewicz jessze gęszcza, obficie poplątane lianami...

Widoki spotyka się na każdym kroku przy pięciu się zębata koleją górską! To skały pokryte egzotyczną roślinnością, to bezdenne przepaście tonące w powodzi zieleni, to wreszcie dzikie, dziewicz jessze gęszcza, obficie poplątane lianami...

Widoki spotyka się na każdym kroku przy pięciu się zębata koleją górską! To skały pokryte egzotyczną roślinnością, to bezdenne przepaście tonące w powodzi zieleni, to wreszcie dzikie, dziewicz jessze gęszcza, obficie poplątane lianami...

Widoki spotyka się na każdym kroku przy pięciu się zębata koleją górską! To skały pokryte egzotyczną roślinnością, to bezdenne przepaście tonące w powodzi zieleni, to wreszcie dzikie, dziewicz jessze gęszcza, obficie poplątane lianami...

Widoki spotyka się na każdym kroku przy pięciu się zębata koleją górską! To skały pokryte egzotyczną roślinnością, to bezdenne przepaście tonące w powodzi zieleni, to wreszcie dzikie, dziewicz jessze gęszcza, obficie poplątane lianami...

Każdo też wspomnienie czasów kolonialnych, chociażby w postaci kolonialnego kapelusza, działa na drażliwość uczucia patriotycznego - niepodległościowego. Gorąca krew działa na wyobraźnię Brazylijan i biedny, niczego nie podejrzewający, a chroniący się od zenitalnego słońca cudzoziemiec, zostaje pobity jako prowokator przez krewkich nacjonalistów, w imię okrzyku lat minionych „Independencia ou Morie“...)

Widoki spotyka się na każdym kroku przy pięciu się zębata koleją górską! To skały pokryte egzotyczną roślinnością, to bezdenne przepaście tonące w powodzi zieleni, to wreszcie dzikie, dziewicz jessze gęszcza, obficie poplątane lianami...

Widoki spotyka się na każdym kroku przy pięciu się zębata koleją górską! To skały pokryte egzotyczną roślinnością, to bezdenne przepaście tonące w powodzi zieleni, to wreszcie dzikie, dziewicz jessze gęszcza, obficie poplątane lianami...

Widoki spotyka się na każdym kroku przy pięciu się zębata koleją górską! To skały pokryte egzotyczną roślinnością, to bezdenne przepaście tonące w powodzi zieleni, to wreszcie dzikie, dziewicz jessze gęszcza, obficie poplątane lianami...

## W wyżu barometrycznym.

Cała Polska znalazła się na obszarze silnego wyżu należącego do Rosji i kraje Bałtyckie. Spadek temperatury w całej Polsce był bardzo gwałtowny zwłaszcza na terenie województw wschodnich i w górach, gdzie mrozy przekroczyły wczoraj temperaturę — 25.° ad brzegami Bałtyku w Gdańsku i Gdyni panowała wczoraj temperatura najwyższa — 8.° w Warszawie — 15.

Dzień wczorajszy w Wilnie upłynął przy b. niskiej temperaturze, zrana bowiem notowano poniżej — 22 st. a w południe przy jasnym słońcu — 14. co przy silnym wietrze dało się mocno we znaki wlinianom, a zwłaszcza wliniankom hodującym modzle cielniczek północzszk. Horoskopy na dzień dzisiejszy przedstawiają się nadal groźnie, barometr idzie w górę i nic nie zapowiada zmiany na ciepło. Według przewidywań stacyji meteorologicznych w Warszawie i Krakowie, w dniu dzisiejszym temperatura utrzyma się mulej więcej na poziomie wczorajszym.

K.

## Dalsze walki powstańcze na Białorusi Sow.

Dnia 3 b. m. w godzinach popołudniowych powstańcy białoruscy stoczyli zwycięską bitwę z bolszewikami. Walka odbyła się w lasach Pieszczeniickich w prostej linii na wschód od Karolina. Z obydwu stron użyte były granatnicy ręczne i karabiny maszynowe.

Oddział bolszewicki o wiele słabszy od powstańców został rozproszony. Złapanych jeńców powstańcy rozstrzelali na miejscu.

W okolicy m. Pieszczenicy i pobliskich wsi zostały wysłane z Mińska 2 karne oddziały. (ab.)

## Kongres socjalistyczny w Paryżu.

PARYŻ, 12 I. Pat. Kongres socjalistyczny zamknięty został o g. 1 m. 30 w nocy. Wniosek sprzeciwiający się udziałowi socjalistów w rządzie przyjęty był 1.766 głosami przeciw 1.331 gł. przy 16-tu wstrzymujących się od głosowania. Przyjęty wniosek odrzuca zasadę udziału socjalistów w rządzie utworzonym przez inne partie, zaznacza jednak, że partja socjalistyczna gotowa jest ponieść bezpośrednią odpowiedzialność za rządzą bądź sama, bądź przy poparciu innych grup lewicowych. Wniosek oświadcza dalej, że socjaliści są skłonni kontynuować politykę poparcia dla rządu zdecydowanego złamać upór ster finansowych. pracodawców i senatu. Wniosek mniejszości ogranicza się do żądania dla partji socjalistycznej godnego i odpowiadającego realnemu jej znaczeniu w kraju przedstawicielstwa w rządzie.

## PIEKARNIA

B. Wieliczko

ul. Niemiecka Nr. 1

po gruntownym odcaunowaniu i odpowiednim urządzeniu pieców, od kilku dni wypieka „Chleby Warszawskie“, t. zw. „chleb wiejski“ na mliku, „chleb Nałęczowski“, „chleb dra Kneppa“ oraz inne pieczywa najlepszej jakości.

Zarząd Spółki Akcyjnej „PAC“ ma zaszczyt zakomunikować, iż od dnia 1 stycznia składy i administracja Spółki „Pac“ zostały przeniesione do własnego domu przy ulicy Metropolitalnej Nr. 5. Godziny operacyjne: od 9-ej do 6-ej.

plem na ziemię — nie zdążył go jeszcze dotknąć, a on ciek już pokroił na kawalki.

Zapyta kto jak można trzymać brzytwę nogą, chodząc w bucikach. Otóż w tym celu mają one obcięte nosy, jak u rycerza starożytnego Rzymu, noszącego togę i sandały.

Widoki spotyka się na każdym kroku przy pięciu się zębata koleją górską! To skały pokryte egzotyczną roślinnością,



# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Polski Mufti przybywa do Wilna.

Dr. J. Szykiewicz zamierza utworzyć katedrę wschodnich języków na U.S.B.

### Z UNIwersytetu.

— Promocja. W czwartek, dnia 14-go b.m. o godz. 12-jej min. 30 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora filozofii p. Jakóba Cukiermana. Wstęp wolny.

— Walne zebranie roczne zw. Lekarzy-Dentystów Polaków w Wilnie odbędzie się dnia 13-go b.m. o godz. 7.30 wiecz. przy ul. Wileńskiej 26—6. Program zebrania: Sprawozdanie zarządu i komisji Rewizyjnej za rok 1925, wybory do Zarządu i komisji Rewizyjnej i wolne wnioski.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— (b) Koło popierania polskiej nauki rolnictwa. W dniu 14 b. m. o godz. 7 w lokalu Studium Rolniczego (Zakretowa 1) odbędzie się zebranie organizacyjne Wileńskiego Koła Towarzystwa Popierania Polskiej Nauki Rolnictwa i Leśnictwa.

Porządek dzienny zebrania przewiduje: 1. Zagajenie. 2. Referat prof. Kazimierza Rogoyskiego „Przyczynki do poznania obecnego obdłużenia własności ziemskiej w Polsce”. 3. Zorganizowanie Wileńskiego Koła Towarzystwa Popierania Polskiej Nauki Rolnictwa i Leśnictwa i wybory władz stałych oraz delegatów na walne zgromadzenie w Poznaniu.

— Inicjatywa stworzenia towarzystwa wysłała od Dyrekcji Studium Rolniczego U. S. B. oraz Organizacji Rolniczych ziemi Wileńskiej, (Wil. T-wo Rolnicze, Zw. Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej i Wil. stacji doświadczalnej).

### RÓŻNE.

— Sprostowanie. W artykule „Dzieci bez rodziców” zakradła się omyłka w cyfrach, mianowicie Magistrat daje miesięcznie na Zakład nie 250 zł. lecz po 35 zł. miesięcznie na każde wileńskie niemowlę. Oprócz tego zwalnia Zakład od opłaty za wodę Suma 169 zł. jest opłatą miesięczną za kanalizację, nie za wodę.

— Podziękowanie. Zarząd Opiek Szkolnej Gimnazjum Lelewela wyraża gorące podziękowanie szanownym artystom za łaskawy udział w koncercie, który się odbył 13 grudnia r. ub., a mianowicie panu profesorowi Gałkowskiemu, którego nowo utworzonej komisji zarządu, a także paniom S. Grabowskiej i K. Zubowiczowej i panom Władysławi Trockiemu i Adeli, których udział przyczynił się do znakomitego powodzenia koncertu pod względem artystycznym.

Zarazem Zarząd Opiekę dziękuje wszystkim tym, kto z panią Wandą Troczyńską na czele dopomógł w zorganizowaniu koncertu.

Czysty zysk w sumie 536 zł. 17 gr. zasilił Kasę Opiek Szkolnej.

### TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Sezon karnawałowy w Teatrze Polskim zaczyna się repertuarem o przednim humorze i aktualnej naturze. W ostatnim programie „Czy wolno mi choć raz do którego przyszedł świętynie piosenkarza Marka Windheima, jest tyle niefrazdliwej wesołości, igraszek, że publiczność rozbrajała darzy wykonawców (M. Windheima, L. Sempolińskiego, S. Wołoskiego, J. Kozłowską) niemiłągłami e-kaskami i żądaniem bisów.

— Poranek symfoniczny w Teatrze Polskim. W niedzielę, dn. 17 b. m. odbędzie się kolejny poranek symfoniczny wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Wytyńskiego. Początek o g. 12 m. 30 pp. Ceny miejsc najniższe.

— Koncert na dwa fortepiany. W sobotę 16 stycznia w Sali Klubu Handlowo-Przemysłowego będzie miał miejsce bardzo ciekawy koncert na dwa fortepiany prof. konserwatorium M. Kimont-Jacynowej i artystki wyzwolonej p. Fanny Krewer. Oboje wykonawcy są dojrzałe, znane kołom muzycznym Wilna, jako utalentowane pianistki.

W czasach przedwojennych gdy p. Kimont-Jacynowa zajmowała stanowisko prof. Petersburskiego Konserwatorium, występowała ona niejednokrotnie w wielkich stołecznych koncertach, przez co zapewniła sobie wielki rozgłos. Koncert na 2 fortepiany jest bardzo przyjemną muzyką nową dla Wilna, tembardziej że program koncertu przedstawia się nader ciekawie (Bach, Mozart, Rachmaninow, Debussy, Liszt).

Zainteresowanie się tym koncertem ogromne, zaś nazwa artystek są rekojmia zupełnego powodzenia.

Bilety już są do nabycia w księgarni Szyrkina.

— Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj o godz. 8-jej wiecz. komedję w trzech aktach M. Baluchiego „Dom otwartych”. Jutro „Nowy Don Kiszot” komedja A. Fredry z muzyką S. Moniuszki. W piątek dramat Rittnera „W małym domu”. W przygotowaniu „Wesela” Wyspiańskiego.

Zarząd Reduty uprzejmie przypomina, że sprawy zniżek 50 proc. oraz wydawanie bloczków załatwia się do godz. 1-jej do 3-jej. Bilety sprzedaje biuro „Orbis” Mickiewiczza 11 (kasa zamawiają od 9—4.30 oraz Kasa Teatru od 11—3-jej i od 5—8-jej.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— Samobójstwo. Dnia 8 b.m. we wsi Paniatyce gm. Włocławskiej powiesił się własną sznabelką Filip Charywko. Przyczyną samobójstwa narazie nie ustalono.

— Tajemnicze zginięcie. Jadwiga Szacka (Konarskiego 28) zameldowała o zaginięciu brata swego 26-letniego Stanisława zam. w maj. Woronowo.

— Zaczadzenie. W nocy na 12 b.m. z powodu wczesnego zamknięcia pieca zaczął dymić, Hinda i Iłja Rutkowiczowie (Kajaryjska 38).

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło poszkodowanych na miejscu.

— Pożar. Dnia 12 b.m. zapaliła się drewniana ściana w mieszkaniu Anny Tomaszewiczowej (Nowogrodzka 31). Przybyła straż ogarnęła pożar stłumiała i rozebrała składkę drewniany by zapobiec ewentualnemu ponowieniu się pożaru.

Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie pieca.

— Podpalenie. We wsi Grydziszki gm. Łużeczkiej spłonęła stodoła na szkole Julji Kazimierskiej. Dochodzenie ustaliło iż pożar powstał wskutek podpalenia, którego okonał syn poszkodowanej Sietana na łeżatargu rozdając przy podaniu majku.

Każnikowskiego arszawiano i z aktami skierowano do Sędziego Śledczego.

— Ujęcie opryska. W związku z kradzieżą w „Pactico” przy ul. Kurlandzkiej 6 został zatrzymany przez Eksp. Śledczą Ru-

### W sprawie podatku obrotowego w r. 1926.

Z dniem 1-go stycznia weszły w życie art. 52—56 nowej Ustawy o podatku przemysłowym, wprowadzające poważne zmiany w sposób uiszczania podatku obrotowego.

1. Przedsiębiorstwa handlowe III kat., przemysłowe pierwszych pięciu kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz spółki „sprawozdawcze” (obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań) będą uiszczaly zaliczki, jak dotychczas, na podstawie własnych obliczeń, po upływie każdego miesiąca kalendarzowego do dnia 15 następnego miesiąca.

Za przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, uważa się te przedsiębiorstwa, których księgi przy ostatnim wymiarze zostały przyjęte za podstawę do opodatkowania. Zresztą, nawet w wypadku uznania ksiąg przy ostatnim wymiarze za wadliwe, Urząd Skarbowy może zezwolić na miesięczne uiszczanie zaliczek na podstawie własnych obliczeń, o ile stwierdzonem zostanie, że w bieżącym półroczu księgi są prowadzone prawidłowo.

2. Wszyscy inni płatnicy winni w r. 1926 najpóźniej do dnia 15 miesiąca po upływie każdego kwartału kalendarzowego (a za I kwartał—wyjątkowo do dnia 15 maja) wpłacić do kasy skarbowej zaliczkę na podatek obrotowy w wysokości dwóch piątych kwoty, wymierzonej za II półrocze 1925 r. (będzie to ostatni wymiar półroczny, który zostanie dokonywany do dnia 15 marca b. r.). Podatnicy ci mogą jednak wpłacić zaliczki w terminach miesięcznych—w wysokości dwóch piętnastych kwoty podatku, wymierzonego za II półrocze 1925 r.

W ten sposób, w roku bieżącym, przy kwartalnym uiszczaniu zaliczek, do 15 kwietnia będzie płatny podatek obrotowy za 2 półrocze 1925 r. (na podstawie starej Ustawy, ze zniżką zniżką w stawkach i mocy art. 5 nowej ustawy) i do 15 maja—zaliczka za I kwartał; od roku zaś 1927 w jednym terminie do 15 maja będą płatne: różnica między definitywnym całorocznym wymiarem i uiszczonymi (półroczne wymiary znosi się) oraz zaliczka za I kwartał.

Nowopowstałe w roku bieżącym przedsiębiorstwa wpłacają zaliczki na podstawie rzeczywistego obrotu, przyczem przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, winne wpłacić zaliczki według własnego obliczenia. Dotyczy to również przedsiębiorstw sezonowych i entrepriuz.

Nieuiszczony w powyższych terminach zaliczki uważa się za zaległość, ściągane przymusowo wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

### Kredyt dyskontowy a zabezpieczenie hipoteczne.

Wśród sfer przemysłowych, a nawet już i w prasie obiega szerszą wiadomością zaniepokojenie pogłoską, jakoby Bank Polski nosił się z zamiarem zażądania od swoich klientów zabezpieczenia hipotecznego w wysokości przyznanej im kredytu dyskontowego.

Pogłoskę tę „Kurjer Polski” przypisuje precedensowi w tej sprawie, który stworzony został przez oddział tomaszowski Banku Polskiego, zaznacza prztem, że ta okoliczność nakazuje obawiać się tego, że władze

domowa. I tak do nieskończoności, A w tych ciągłych zawieruchach wojennych pomagają jeszcze bandy czerwonoskórych Indian, których od czasu do czasu duch Manitu, czy innego jakiegoś bóstwa, wzywa do boju. Napadają na białe osady, mordują, polują, skałpiją i wracają do swych wigwamów. Czasem znów inicjatywę weźmie w swoje ręce jakiś wódz biały, tworzy bandę ze zbirów z całego świata, którzy oblicie grasują w tych dziczyznach jeszcze krainach, ogłasza się jakimś pułkownikiem czy generałem i zagarnia pod swoją władzę całą polną kraj.

Co do armji ogólnostanowej, to naogół panuje w niej nastój mało militarystyczny, a dyscypliny niema prawie żadnej. Rzadko kto salutuje swoich przełożonych, chyba przez zapomnienie.

„My nie Niemcy” odywa się zresztą do mnie w tej sprawie mój znajomy oficer marynarki.

Militaryzm przejawia się tu wyłącznie w ogólnie przyjętym zwyczaju chodzenia dzieci w barwnych mundurach wojskowych i w t. zw. armji, czy gwardji narodowej.

Gwardja zaś ta składa się z samych oficerów: kapitanów, majorów, pułkowników—poruczników nie spotyka się prawie wcale. Mają oni służyć różnokolorowe, obficie szyte złotem mundury i szarę... kupowane za pieniądze. Oczywiście im wyższa, tem drożej kosztuje, więc generałów spotyka się już rzadko.

„Pan byłby kapitanem?”—mówi ta-

deność.

Banku Polskiego, zachęcone niepojętą zresztą biernością przemysłowców tomaszowskich, którą tłumaczy tylko wywołana kryzysem niemoc, istotnie zamierzają rozszerzyć tę represję na ogół podawców wexlów.

Gdyby nieprawdopodobna pogłoska miała się sprawdzić, to rolę Banku Polskiego w sanacji naszych warunków gospodarczych fakt ten stałby w świetle nader dziwnym.

### Poprawa sytuacji walutowej.

Urzędowo komunikują: Nasza sytuacja walutowa doznała w ostatnich czasach znacznej poprawy: ze świeżo ogłoszonego bilansu dekadowego Banku Polskiego okazuje się, że zapas walut i dewiz zwiększył się w ostatniej dekadzie grudnia r. z. o 10,5 milj. zł. brutto.

Kruszczone pokrycie obiegu wynosi 130,8 milion. zł., stosunek procentowy pokrycia kruszczonego wynosi 37,96 proc. więc wyższy jest od zastrzeżonego statutu Banku Polskiego pokrycia, które wynosi 30 proc. będących w obiegu biletów bankowych.

Czynny od szeregu miesięcy nasz bilans handlowy jest rekojmia, że dopływ walut do Banku Polskiego będzie wzrastał i nadal.

### Giełda zbożowo-towarowa w Warszawie 11 stycznia.

Żyto kongresowe 693,5 g/l (118), cena fr. stacja załadowania 22,50. Żyto kongresowe 687 g/l (117), cena fr. stacja załadowania 22,50. Otręby żytnie, fr. Warszawa 15,75. Tendencja zniżkowa. Obroty małe.

### Kronika zagraniczna.

— Rozwój przemysłu w Rosji. W ogólnym bilansie przemysłu SSSR znaczenie przemysłu państwowego rok rocznie wzrasta, natomiast ludowego („kustarny promysli”) i prywatnego stosunkowo się zmniejsza. W procentach ogólnej produkcji przemysłu SSSR, przemysł państwowy

wy stanował w roku 1923 24 — 63,5, w r. 1924—67,8, w r. 1925 — 71,5 proc. Dla przemysłu spółdzielczego za tenże okres w stosunek proc. wyraża się kolejnie w cyfrach—3,0, 4,9, 4,6; dla przemysłu ludowego — 29,4, 24,2 i 21,2; wreszcie dla przemysłu prywatnego—3,5, 3,1 i 2,7.

### Sytuacja gospodarcza w Łotwie.

Według komunikatu Łotewskiego Ministerstwa Skarbu skutkiem zapowiedzianych zmian w taryfie celnej import do Łotwy ożywia się, nie należy jednak oczekiwać, że przywóz towarów przybierze większe rozmiary, a to wobec braku pieniądza. Niezależnie od tego banki znacznie zredukowały kredyty dla celów importowych. W dziedzinie eksportu panuje zastoju, w szczególności w wywozie drzewa. Ożywienie panuje jedynie w eksporcie masła i mięsa. Nadzieje na uzyskanie przez przemysł łotewski większych zieczeń ze strony Rosji Szw. zawiodły. Stagnacja panuje również na rynku wewnętrznym, któremu stała siła kupca chłopów daje się bardzo we znaki.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

12 stycznia 1926 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,10	7,02	6,98
Belgia	36,75	36,34	36,65
Holandja	327,75	325,57	326,93
London	35,05	34,03	33,92
Nowy-York	7,25	7,02	6,98
Pariz	26,85	26,92	26,78
Praga	24,12	24,18	24,06
Szwajcaria	135,20	135,54	134,85
Stokholm	218,50	219,04	217,95
Wiedeń	98,50	98,75	98,25
Włocny	32,75	33,83	32,67

### Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 55. (w złotych 418,50)	
kojejowa 119	113 119
5 pr. pożycz. konw. 43,50	—
4 pr. pożycz. konw. 43,50	—
5 pr. listy zast. —	—
Ziemski epżezw. 18	18

### Spadek dolara.

W dniu wczorajszym płacono za dolary na czarnej giełdzie po 7,60 zł. zaś Bank Polski płać po 7,50.

SANATORJUM im. DŁUSKICH  
ZAKOPIANE  
otwarte 17 stycznia 1926

SALA KLUBU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO  
(ul. Mickiewicza, 33-a) o g. 8-jej wiecz.  
KONCERT  
na 2 fortepiany M. Kimont-Jacynowej i Fanny Krewer (Artystki wywol. PETERSB. KONSERW.)  
W programie: Bach, Mozart, Rachmaninow, Debussy i Liszt.  
Bilety w księgarni Szyrkina, w dzień koncertu od 5 w Klubie.

## Od Administracji

Niniejszym przypominamy naszym Sz. Sz. Prenumeratom, iż czas już najwyższy wnieść przedpłaty abonamentowe na I kwartał roku b.

ki sobie zwyczajny kabok\*) w zapadłej dziurze, abrossowują\*\*) protekcyjnie naszego konsula, gdy ten, w objęzdzie polskich kolonij, wstępuje do niego.—Tak, to ostatecznie ujdzie. Bo ja to jestem colonnel!

Spotyka się tu więcej takich dziwolągów—nap. przejazd promem z Rio do Nieheroy, za który ustalono niegdyś opłatę 300 rejsów. Taksa ta okazała się zbyt wysoką dla ludności uboższej, więc ustanowiono także taryfę zniżkową dla „biednych”. Ale tu się wyloniła nowa poważna trudność—co ma służyć świadectwem ubóstwa? Zdecydowano, że... brak obuwia.

Widzi się więc takich pasażerów, którzy, chcąc korzystać z opłaty ulgowej dla niezamożnych, siadają na brzegu w oczekiwaniu promu i zdejmują buciki, aby na przeciwległym znów je nałożyć z powrotem i w ten sposób zadośćuczynić przysłówiu, że i wilk syty i koza cała.

Przypomnia mi się w tem miejscu anegdota, gdy jakiś zgrzybiały już wieśniak narzekał na marnotrawstwo swego syna, że ten co lat parę kupuje nowe buty.

„Ja nosilem swoje lat 30, a jeszcze są całe” uskarżał się z zalem w głosie.

Cóż więc tak wpływało na ich

niezniszczalność? Oto, że stary ojciec nakładał je na progę kościoła, a zdejmował, gdy już msza była skończona...

W Rio spędzaliśmy czas bardzo mile, nadzwyczaj gościnnie podejmowani przez rząd brazylijski. Przez cały ten tydzień naszego pobytu obwoźono nas po najładniejszych zakątkach, przyjmowano rautami i śniadaniem przy współudziale najlepszego Jazz—bandu, urządzano wycieczki. Łaziłmy też trochę i sami po mieście.

Kiedyś wieczorem zachodzimy w parę do kina i oczywiście idziemy do kasy. Portjer kłania się uprzejmie i „Proszę bardzo—zwraca się do nas łamaną angielszczyzną—niech panowie zachodzą Biletów dla panów nie potrzeba...”

Bodajby to tak w Polsce! Z zalem przeto opuszczaliśmy gościnne brzozi, wpatrzyli w ginące coraz bardziej na horyzoncie zamglone szczyty Pao de Assucar i Corcovado.

„Żeoy się tak „wżenic” w jaką pannę z kątami...” zaklął z nas któryś, z rozczuleniem w głosie...

W. Karab-Karpowicz.

\*) Kolonista.  
) Abrosso—forma powitania, polegająca na poklepywaniu po łopatkach jedną lub dwu rękami, zależnie od stopnia serdeczności.

ŚRODA  
13 Dział  
Weroniki P.  
Jutro  
Heronima.

## KRONIKA

Wach. st. o g. 7 m. 45.  
Zach. st. o g. 2 m. 59.

### KOŚCIELNA.

— Do W. W. Księży Proboszczów i Rektorów Kościołów, Prokurator Rz.-Kat. Seminarjum Duchownego niniejszym zwraca uwagę księży proboszczów Djeceji Wileńskiej, iż w ostatnich przypominaniach o kwiecie kwartalnym na Wileńskim Seminarjum Duchowne zasła pomyłka w podaniu numeru konta w P. K. O. gdyż Seminarjum posiada № 80.267 a nie № 80.167.

### URZĘDOWA.

— (b) Podziękowanie za organizację niedosłego spisu. Pan Komisarz Rządu na m. Wilno wystosował do całego szeregu osób które zaoferowały swoją bezinteresowną pomoc przy organizacji spisu ludności listy, w których wyraża im swoje podziękowanie za ich poczucie obowiązku obywatelskiego.

P. P. H. Karłowiczówna, J. Stojanowska i S. Maszczyk za pracę przy organizacji spisu, p. P. W. Lemiszewski, S. Zawadzka, S. Mitkiewicz, B. Aleksandrowicz, Z. Lidowski i J. Strzemiński za wygłaszenie odczytów pouczających dla kandydatów na komisarzy spisowych.

Prócz tego w stosunku do pań: H. Karłowiczówny i J. Stojanowskiej p. Komisarz Rządu wystąpił z wnioskiem do władz przełożonych o nadanie im honorowej odznaki metalowej z napisem „za ofiarną pracę”.

— (x) W sprawie przyjmowania nowych kandydatów do służby pocztowo - telegraficznej. Sprawa przyjmowania nowych kandydatów do służby pocztowo-telegraficznej w charakterze prowizorycznym względnie kontraktowym przedstawia się obecnie w ten sposób, że poszczególne należące do wyjątków wypadki przyjmowania do służby nowych kandydatów mogą mieć miejsce jedynie w ramach opróżnionych etatów wskutek naturalnego ubytku personelu jako to zwolnienia i wydalenia funkcyjarzy, przeniesienia w stan spoczynku i t. p.

— (b) Karty łowieckie i pozwolenia na broń. Przypominamy, że z dniem 15 lutego rb. upływa ostatni termin składania podań na uzyskanie zezwoleń na broń i karty łowieckie. Podania, z załączeniem 4 zł. na opłatę stemplową, przyjmuje urząd pana Komisarza rządu i urzędy starościńskie.

### SAMORZĄDOWA.

— (b) Ruch graniczny W ubiegłym roku w Urzędzie Starostwa pow. Wil.-Trockiego wydano 1029 przepustek granicznych, przyczem znaczny odsetek należało z nich wydane były na kilka osób, ewentualnie ważne na kilkakrotne przejście granicy. Widać z tego, że jakkolwiek powiat Wil.-Trocki obejmuje znaczny odcinek granicy, władze wydawały przepustki ostrożnie, co zupełnie objaśnia stosunkowo niewielką ich ilość.

— (b) Choroby zakaźne u bydła. Wydział rolnictwa i weterynaryj przy Delegaturze Rządu na mocy danych otrzymanych z poszczególnych urzędów Starościńskich informuje o stanie chorób zakaźnych u bydła:

Świerzb końska ujawniona została w pow. Dziśnieńskim (w Hryhorowicze II) i Duniłowickim (Mankowicze i Brusy).

Zaraza stadnicza w pow. Wil-trockim (maj. Waka) pomór świni w pow. Duniłowickim (Mańkowicze), wśkiełica w pow. Duniłowickim (Lipowo) i Wil-trockim (Karszenołówka Zaprzekow, Rudnica).

— (b) Nosaczica u koni. W dniu wczorajszym z rozporządzenia władz weterynaryjnych pow. Wil-trockiego w majątku Dobrzyński gminy Rudomińskiej izolowano wszystkie konie, co do których istnieje podejrzenie, że noszą one w sobie zarzeki tej okropnej choroby. Zabito dziesięć koni u których skonstatowano nosaczicę. Zarządzono na miejscu dezynfekcję.

### MIĘSKA.

— (x) Z posiedzenia komisji prawnej w Magistracie. W poniedziałek, dnia 11 stycznia r.b. odbyło się w Magistracie posiedzenie Ko-

misji prawnej. Na posiedzeniu tem rozpatrzono następujące sprawy: 1. W sprawie ustalenia godzin handlu w zakładach gospodnio-szynkarskich uchwalono sprawę powyższą przedłożyć z odpowiednimi wnioskami Magistratu, jak i Komisji prawnej na najbliższem posiedzeniu Radzie Miejskiej. 2. Sprawa Andrzeja Malinowskiego o przywrócenie umowy na wydzierżawienie placu do zakopywania została wstrzymana do czasu przedłożenia przez pełnią odnośnych dokumentów. Następnie sprawa rachunkowa w tytułu należności za roboty brukarskie wykonane przez firmę „Kadem” została jeszcze nie zakończoną, a to z powodów niektórych formalności natury prawnej. W końcu sprawa emerytalna Władysława Zbulewicz została uchylona.

— (x) Sprawa wyłączenia prądu elektrycznego w mieście. Magistrat m. Wilna Wydział elektryczny podaje do wiadomości p. abonentów, że niektóre dzielnice miasta muszą być wyłączone w dzień od 8 rano do 3 pp., a to ze względu na remont linii telefonicznych. Wyłączenia te są stosowane na skutek zaopiniowania Dyrekcji poczt i telegrafów. Ostatnio najwięcej cierpi ul. Sw. Anny i Zarzecze.

### WOJSKOWA.

— Władze wojskowe podają do wiadomości, że w związku z ogólną gospodarką oszczędnościową państwa — pan minister spraw wojskowych wstrzymał, aż do odwołania dalsze przyjmowanie podoficerów rezerwy do służby czynnej w charakterze zawodowych.

Wszelkie próby kierowane w powyższej sprawie do władz wojskowych (P. K. U.), jako bezcelowe, pozostaną bez odpowiedzi.

### SĄDOWA.

— (b) P. Prokurator Hołowania. W dniu 9 b. m. rozpoczął urzędowanie prokurator sądu okręgowego p. Hołowania.

— (b) Zaskarżenie wyroku w sprawie policyjnej. Podprokurator przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. Sakowicz, autor aktu oskarżenia w sprawie nadużyć w policji, wniósł zażalenie na wyrok w sprawie współoskarżonych: komis. Szolca, podinspektora Tołpyho oraz przodowników Rymkiewicza i Kułakowskiego.

Oskarżony Szolc w stosunku do którego sąd zastosował areszt bezwzględny wniósł skargę incydentalną o zmianę środka zapobiegawczego.

### OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA.

— (x) Stan bezrobocia w Wilnie. W ubiegłym tygodniu do dnia 9 b. m. w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy zanotowanych było ogółem 4450 bezrobotnych w liczbie tej uprawnionych do pobierania zasiłku z funduszu bezrobocia — 925 osób.

— (x) Redukcje robotników. W ostatnim czasie zwolniono od pracy: w wileńskich rozlewniach spirytusowych 63 robotników, w 4-ch przedsiębiorstwach przemysłowo-budowlanych w Wilnie 250 robotników, oraz w zakładach stolarskich «Solidarność» wobec likwidacji firmy zwolniono 16 robotników.

Masowe to zwalnianie robotników tłumaczy się ogólnym kryzysem finansowym i zastojem w przemyśle.

— (x) Bezrobotni kandydaci na wyjazd do pracy. Według otrzymanych informacji z Urzędu Pośrednictwa Pracy w ostatnim czasie zapisało się do pracy na wyjazd w kraju: ślusarzy 69, rymarzy 6, garbarzy 21, szewców 323, krawców 51, hutników 9, nauczycieli 30, pracowników komunikacji 180, oficjalistów rolnych 37, biuralistów 230, techników 27, subjektów handlowych 40 i innych 584.

— (b) Narada w sprawie pomocy bezrobotnym. W piątek 15 b. m. w Delegaturze Rządu odbędzie się konferencja celem omówienia sposobów przyjęcia z pomocą społeczeństwa na rzecz bezrobotnych i sposobu współdziałania z organami powołanymi do rozłączania opieki nad bezrobotnymi, których los pogorszył się obecnie znacznie w związku z zaostreniem kryzysu bezrobocia wywołanem silnymi mrozami.



W Kantor (Piłsudskiego 37), który do kra-

— Kac okradł Sobola. W nocy na 12

Ze świata.

— Na wysokości 30 tys. stóp. Na aerodromie

Two „Trzeźwość“.

Walka z alkoholizmem i chorobami psychicznymi.

Z inicjatywy prof. St. Władczyki w sali konferencyjnej Delegatury Rządu

Poseidzenie zgał p. Delegat Rządu O. Malinowski podkreślając konieczność

W bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos: Dr. Med. A. Wirszubski, uzupełniając referat prof. Władczyki

Następujące postulaty były przyjęte przez zgromadzonych, oparte na wnioskach prof. Władczyki, w sprawie

1) niezbędna jest jaknajręchlejsza akcja w sprawie sanacji kwestji dotyczących opieki nad psychicznie chorymi

2) Wprow. dzenie w życie wymogów tak zwanego prophylaxie mentalis

3) Zorganizowanie przychodni polarni dla alkoholików i nalogowców wogóle,

4) Rozpoczęcie czynności Towarzystwa „Trzeźwość“ w kierunku najręchlejszego zapoczątkowania walki

W skład Tymczasowego Komitetu „Trzeźwość“ zostali wybrani: Prof.

Samobójstwa.

Codzień niemal notuje kronika policyjna wypadki samobójstw. To strzał z rewolweru, to wypróbowany środek, esencja octowa

Samobójstwa stają się chorobą społeczną, która przybiera rozmiary epidemii.

Gdzie się kryją przyczyny tego zjawiska?

Przedewszystkiem oczywiste kryzys przeżywamy obecnie, bieda, brak pracy wskazuje

Czy Jesteś Członkiem L. O. P. P.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“ Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska). Egz. od 1906 r. DRUKARNIA OFFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEJ KONSTRUKCJI

Sąd dla spraw cywilnych Nr 3 hrabstwa Filadelfji, Stanu Pensylwanja, Stany Zjednoczone Ameryki Seja marcowa 1925, Nr 182, Sprawy Rozwodowe, A. V. M., Mike Lewin contra Shane Le'in.

Jan Buthak artysta fotograf Jagiellońska 8. Przyjmuje 9-6. Ceny zniżone. PRACOWNIA KOPJOWANIA kopjowanie planów na światłoczułym pozytywnym papierze.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA 1 telef 1 - 47; BOCZNICY KOLEJOW telef. 4 - 62

MEBLE jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne - Mocne - Niedrogie. SPRZEDAŻ NA RATA.

PRACOWNIA KOPJOWANIA PLANÓW na światłoczułym pozytywnym papierze. Pizieranie planów z przeobrażaniem na miary metryczne.

Poszukuję Konduktora z kauceją 300 zł. i jednego sumiennego szofera z dobrimi referencjami.

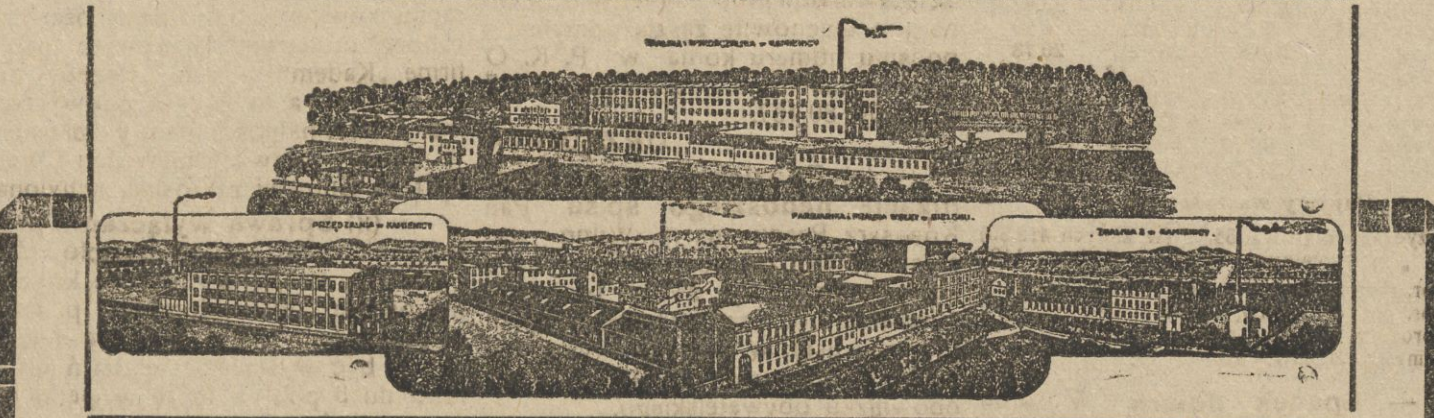
SLUŻĄCA ze światłoczułym pozytywnym papierze. Poszukuje posady, doskonałej zna się na gotowaniu i obsłudze.

Poszukuję posady maszynistki lub kancelistki, mogą zastąpić kogo w pracy w ciągu kilku miesięcy.

Kupię magiel z korbą w stanie dobrym.

Zginęła sukka 8 miesięczna rasy pointer, siwa w łaty brązowe.

W. Smiałowska przyjmuje od 9 do 19.



Gustaw Molenda i Syn FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850. Skład Fabryczny na całą ziemię Wileńską. Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, telef. 949.

Kino-Teatr „Helios“ Sensacyjna Premjera Przygoda miłosna wielkiego w 8 w roli kobiet Arena zmysłów akt. z wyjątkowymi bykami i serc niewieścich Riccardo Cortez

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) KINO CZYNNIE: od 4 ej do 11 m. 30 w. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Kino Kameratele „Polonja“ Wszeczwiatowe arcydzieło Spowiedź grzesznicy Dalszy ciąg i zakończenie sensacyjnej przygody DWÓCH MŁOCÓW kaprysem losu rzuconych na bruk stolicy grzechu.

AJENCJA WSCHODNIA Codzienne wiadomości EKONOMICZNE Jedyną w Polsce pismo codzienne poświęcone praktyce życia gospodarczego. Notowania walut, dewiz i akcji. Ceny ziemiofodów, drzewa, budulcu, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, manufaktury i t. d. krajowe i zagraniczne.

Wyprawa arktyczna Mac Millana. Lot do bieguna Amundsena, do tego stopnia zajął sobą uwagę świata kulturalnego, że inne wyprawy do bieguna północnego, mało już obudziły zainteresowania.

W lipcu ekspedycja amerykańska wyruszyła pod dowództwem znanego amerykańskiego podróżnika Donalda V. Mac Millana.

sen uważa, że obserwacja dokonana przez ekspedycję Amundsena na statku «Mand» wskazuje na to, że zjawiska te mogłyby się nawet bez przypuszczenia, że tam znajdują się ziemia.

«Amerikan Radio Relay League» była w możności podawania o wyprawie codziennych sprawozdań, które mogły być słyszane netylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w Anglii, Australiji i Nowozelandiji.

ka komandora Byrda, przesłane do «National Geographic Society». Wynika z nich, że wprawdzie nie dotarło do «krajów Harris» ale pomimo to okazało się, że aeroplany nadają się bardzo dobrze do rekognoskowania sfer podbiegunowych.

Węgier razem. Na aeroplanie Niet i komandor Byrd podjął poprzez tę lodową puszcę lot ku wschodowi i dotarł do 3300 metrów wysokości. Zimno było tu tem dotkliwsze, że jeszcze na 2300 metrów wysokości, przepływała stosunkowo ciepła warstwa powietrza.